

NAFTA I GAZ  
CHEMIA  
FARMACJA  
PAPIER  
PALIWA  
CERAMIKA  
I SZKŁO

# SPCCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA

3

322 ROK XXVI  
MARZEC  
2017

## MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Obrady Komisji Krajowej ◉ Police i Lotos-Biopaliwa to Pracodawcy Pryjaźni Pracownikom ◉ Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej GNiG ◉ Rozmowa z Wandą Ryś ◉ Warta Ceramików i Szklarzy ◉ Place i Układ Zbiorowy w Orlenie ◉ Dubaj - prawdziwe oblicze ◉

## Według wskazówek TW „Bolka”...

Od wielu lat jesteśmy świadkami batalii prowadzonej przez historyków z Lechem Wałęsą. Niedawno ponad wszelką wątpliwość została udowodniona świadoma i, co gorsza - płatna, wieloletnia współpraca byłego przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z peerelowską bezpieką. Nie chce już się przypominać ewidentnej kradzieży części dokumentów, której dokonał własnoręcznie Lech Wałęsa natychmiast po objęciu prezydentury. Ta cuchnąca sprawa wciąż boleśnie rani rykoszetem nasz Związek. Nasi wrogowie, kiedy tylko nadarzy się okazja, próbują zdyskredytować naszą działalność i wykorzystując „Bolka” zepchnąć NSZZ „Solidarność” na margines. Dodatkowym i do dziś nie wyjaśnionym problemem jest to, jaki ta współpraca miała wpływ na losy Polski. Nie wiemy przez kogo i w jaki sposób Lech Wałęsa mógł być prowadzony, szantażowany, zmuszany do podejmowania szkodliwych decyzji. Możemy tylko przypuszczać, że jeszcze długo „teczka personalna” i „teczka pracy” tajnego współpracownika „Bolek” będzie się nam odbijać męczącą czkawką. A Lech Wałęsa - TW „Bolek” idzie w zaparte...

**P**o opublikowaniu w Internecie zasobów Instytutu Pamięi Narodowej pierwszy rykoszet odczuło Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Okazało się, że Andrzej Przyłębski, od niedawna ambasador w Berlinie, podpisał kiedyś zobowiązanie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Jazgot podniósł się głośny, ale trwało to krótko, bowiem z opublikowanych materiałów niewiele wynikało. Ot, student sprzedał się za paszport, bo koniecznie musiał odwiedzić krewnego „za żelazną kurtyną”. „Teczka personalna” agenta, który dobrowolnie przyjął ksywę „Wolfgang” zawiera 40 stron. Są tam pisane własnoręcznie charakterystyki jego znajomych z uczelni, są opinie esbeków prowadzących „Wolganga”. Nie ma jednak „teczki pracy”, która świadczyłaby o „zadaniowaniu” tajnego współpracownika. Wynika z tego, że pozostawiono go w rezerwie – do późniejszego wykorzystania. Sprawa ucichła, bo przecież to jest obecnie „swoją człowieka”. Stwierdzono autorytatywnie, że ambasador Andrzej Przyłębski – TW „Wolfgang” *palil, ale się nie zaciągał*.

Co mnie w tej sprawie zastanowiło? Otóż TW „Wolfgang” w żywe oczy się zaparł,

że nie pamięta, że może coś podpisał.

Naukowiec z tytułem doktora filozofii, profesor nauk humanistycznych, ma amnezję i mając takie dziury w pamięci został ambasadorem?

Kolejny rykoszet uderzył w NSZZ „Solidarność” Grupy Azoty. Okazało się, że dwóch czołowych działaczy naszego związku też mają swoje „teczki” w zasobach IPN. W jednym przypadku jest to „teczka personalna” założona przez Wojskową Służbę Wewnętrzną w 1976 r. i zawiera 11 stron. Nie wiemy, co w niej się znajduje, ale sądząc po tym, że TW „Ala” nie został przekazany do SB, nie był dla „służb” cenny. Może dowiemy się szczegółów, kiedy IPN udostępni ten materiał i

zakończy się proces lustracyjny, o który ma wystąpić nasz kolega.

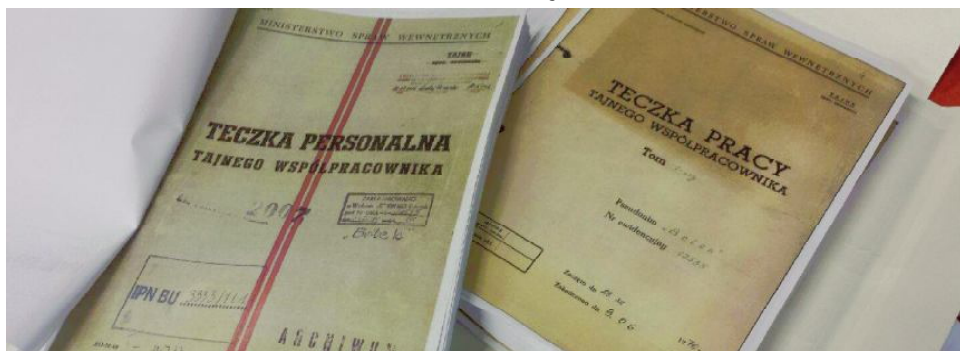
Gorzej przedstawia się sprawa z tajnym współpracownikiem „Tatry”. W tym przypadku opublikowano informację o „teczce personalnej” i „teczce pracy”. Takie materiały świadczą o znacznie poważniejszym zaangażowaniu się we współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. Z dat wynika, że TW „Tatry” został zwerbowany w 1981 roku i wykorzystywany do 1984 roku. I w tym przypadku zapowiedziano wystąpienie do sądu o autolustrację.

Dlaczego powiązałem ze sobą sprawy ujawnienia dokumentów świadczących o współpracy ze służbami „Bolka”, „Wolganga”, „Ali” i „Tatry”? Ano dlatego, że na moich barkach spoczywa niechciany ciężar. Otóż zostałem zaangażowany we współredagowanie „Encyklopedii Solidarności” i z racji tego udostępniono mi wgląd w dokumenty zgromadzone w IPN. Zapewniam, że uzyskane informacje zachowałem w tajemnicy – ewentualne upublicznienie ich pozostawiłem do decyzji historykom, z którymi współpracowałem. Jednak...

Pozostał kac, z którym będę się musiał mierzyć do swoich ostatnich dni. Otóż żaden z moich byłych kolegów, których wprost zapytałem: *dlaczego dałeś się zwerbować*, nie miał odwagi przyznać się i powiedzieć: *przepraszam*. Zamiast tego sypały się zaprzeczenia, obelgi a nawet groźby.

Czyżby miał rację towarzysz Josif Wisarionowicz Dżugaszwili używający ksywek Soso, Koba, i Stalin mówiąc, że **pierwszym odruchem zdrajcy jest zaprzeczanie wszystkiemu?** ■

Michał Orlicz



# Obrady Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

W dniach 28 II – 01 III w Gdańsku obradowała Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. W programie obrad były informacje z prac prezydium i zespołów KK, z prac RDS i ROP oraz uchwalanie szeregu uchwał.

**W** programie obrad było: Informacje z prac Prezydium KK, zespołów KK; Informacje z prac RDS, ROP; Uchwała ws. wykonania budżetu KK za 2016r.; Uchwała ws. przyjęcia preliminarza budżetowego KK na 2017 r.; Uchwała ws. zmiany Uchwały KK nr 13/2014 ws. zasad rozdysponowania dotacji Komisji Krajowej na wsparcie działań statutowych regionów i sekretariatów branżowych; Uchwała ws. uznania funkcjonowania Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pożarnictwa Wielkopolska; Uchwała KK ws. kalendarza wyborczego na kadencję 2018 – 2022; Uchwała ws. składu Krajowej Komisji Wyborczej na kadencję 2018 – 2022; Uchwała ws. interpretacji § 59 Statutu NSZZ „Solidarność”; Uchwała ws. zmiany Uchwały KK nr 14/10 ws. aktualizacji danych o stanie Związku.; Uchwała ws. zmiany Uchwały KK nr 17/08 ws. zasad rejestracji i wyrejestrowywania oraz funkcjonowania branżowych jednostek organizacyjnych Związku; Uchwała ws. powołania zespołu mediacyjnego; Sprawa sposobu wydzielenia Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Cargo Tabor z Organizacji Międzyzakładowej. Uchwała ws. zmiany Uchwały KK nr 30/15 z dnia 28 sierpnia 2015 r. ws. zasad i trybu postępowania w sprawach o rozszerzenie obszaru działania organizacji zakładowych i międzyzakładowych z późn. zm.; Uchwała ws. zmiany Uchwały KK nr 20/05 ws. zasad łączenia lub podziału jednostek organizacyjnych Związku.; Dokumenty przekazane do KK przez XXVIII KZD; Informacje z

prac sekretariatów branżowych i regionów. Pierwszy dzień obrad rozpoczął się od gali nadania prof. Krzysztofowi Szwagrzykowi tytułu Człowieka Roku Tygodnika Solidarność. Przyjmując nagrodę Szwagrzyk zaznaczył, że jest ona nie tylko wyróżnieniem, ale również zobowiązaniem do dalszej pracy.

W dalszej części obrad przekazano bieżące informacje, między innymi o akcji „13 nie kombinuj” (dużo zgłoszeń o nieuczci

wych pracodawcach wymigujących się od płacenia minimalnej stawki 13,00 zł). przekazano, że coroczny wyścig kolarski Solidarności, będzie teraz transmitowany w TVP. W czerwcu w Opolu podczas festiwalu w Opolu odbędzie się benefis Jana Pietrzaka na który będzie zaproszona Solidarność. Podano informację, że dotychczasowy koordynator Pielgrzymek Ludzi Pracy (znany nam) Zbyszek Bonarski zrezygnował z pełnienia tej funkcji i obecnie tą rolę będzie pełnił Jarosław Bemata - członek Zarządu z Regionu Częstochowa. Członkowie rady Dialogu przekazali informacje o trwających pracach między innymi o zmianie ustawy o sporach zbiorowych.

W dalszej części obrad członkowie KK przyjęli sprawozdanie finansowe za rok 2016 i przyjęli budżet na 2017 rok. 2016 rok był kolejnym rokiem systematycznego zmniejszania deficytu. Przyjęto szereg uchwał zgodnie z programem obrad. ➡



## Połowy miesiąca Luty

**J**edna z Bredzik-Durnowatych powiedziała, że Polski nie stać. Dokładniej, że *Polska nie może nie wykorzystywać byłych premierów, byłych prezydentów* i to jako zarzut przeciwko PIS, że nie popiera Tuska na drugą kadencję w Brukseli. Ten ostatni rzucił mimochodem na Malcie, że gotów jest przez kolejne dwa i pół roku być asystentem Angeli Merkel. Czy jakoś tak. Według Bredzik-Durnowatej powinniśmy wykorzystywać byłych premierów i prezydentów. Aż się prosi o quiz, do czego można by wykorzystać Wałęsę, Komorowskiego, Kwaśniewskiego (Pawlaka, Cimoszewicza, Kopacz, Bieleckiego, Suchocką, Buzka, Millera, Belkę, Marcinkiewicza czy Tuska)? No? Do czego?

Cała opozycja jest wzburzona projektem ustawy zamieniającej Warszawę, w większą Warszawę. Biorąc pod uwagę kto protestuje już można domniemywać, że pomysł jest słuszny. Biorąc zaś pod uwagę, że twarzą projektu jest Sasin, można podejrzewać, że będzie zawierał sporo niedopowiedzeń, które niestety za jakiś czas wyjdą bokiem. Czyli konsultacje są potrzebne...

Opozycja bulgocze o Warszawie, bo na temat Wałęsy bulgotała krótko i raczej *pro forma*. No, może tylko najbardziej zatwardziali wojownicy „Gazety Wyborczej” dali by sobie (ale nie swoją) rękę uciąć. Oni jeszcze muszą, bo póki co, nikt nie odwołał hasła *Mur i Wałęsa...*

Kolejny wiceminister odszedł ze względu na zdrowie czy inne takie tam, a następnego dnia polecili wszyscy jego dyrektorzy departamentów. Oni wszyscy byli od kontroli podatkowej. Ciekawostka taka:

jeden zachorował, a od razy tyłu poleciał do kwarantanny...

Media publiczne też nienajgorsze. Pawlicki, który prowadził targ w studio zaszerwował prowokację jakoby Petru był szpiegiem. Widać było, że głupi dowcip, ale ja też uważam, że z niepełnosprawnych nie należy żartować. No i z Pawlickim się pożegnali. Podobnie było, tylko odwrotnie, w poznańskim radio. Dziennikarz niesłusznie pytał Czarneckiego (PIS, d. Samoobrona, AWS SP, ZCHN, AWS, UPR) o kompetencje jego syna. I to wystarczyło, by dziennikarza zdyscyplinować. Bo jak wiadomo teraz słuszność jest po publicznej stronie...

Żakowskiego ulubiony sędzia Tuleja, zasądził na korzyść gangstera odszkodowanie za przebywanie samotnie w celi na granicy tortur czy jakoś tak. Nie wiem za co Żakowski lubi Tuleję, ale ja za kolejny dowód, że Ziobro ma rację... ➡

Drugiego dnia w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku członkowie KK składali kwiaty na grobach żołnierzy wyklętych – INKI i ZAGONCZYKA. Następnie o 10<sup>00</sup> odbyło się spotkanie z wicepremierem Mateuszem Morawieckim. Po wystąpieniu, podczas którego wicepremier zreferował aktualną sytuację, odbyła się seria pytań, podczas której pytano o reformę służby zdrowia, handel w niedzielę, Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy, sytuację w przemyśle hutniczym i motoryzacyjnym. Wizyta Mateusza Morawieckiego na obradach KK miała raczej charakter oficjalny niż roboczy a więc i wystąpienie i odpowiedzi były raczej na poziomie ogólnym.

Po wizycie wicepremiera, członkowie KK omawiali dalsze punkty programu obrad. Prezydium KK przekazało również informację na temat zakupu siedziby dla potrzeb związku w Warszawie. Jest to budynek w bardzo dogodnym miejscu, spełniający zapewne oczekiwania pod każdym względem, jeśli uda się zrealizować ten zamiar, to zapewne będzie to bardzo dobra decyzja, oby się udało. W trakcie obrad miałem również możliwość spotkania się z Prezesem Tysola i z Redaktorką Naczelną Tygodnika Solidarność. Omówiliśmy zasady współpracy z KSPCH, przedstawiciel TS będzie również na obradach naszej Rady w kwietniu. ■ **Mirosław Miara**



Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

**Afiliacja: Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność**  
01-207 Warszawa,  
ul. Karolkowa 22/24

**Nr konta:**  
24 1020 3916 0000 0502 0096 1896  
Wysokość rocznej składki:  
**2,50 zł \* ilość członków**  
Składki należy opłacić  
**do 30 czerwca,**  
mile widziane wcześniejsze wpłaty.

**D**o Warszawy przyjechała Merkel. Spotkała się z prezydentem, z premierem i z Kaczyńskim, do siebie do ambasady, zaprosiła kierowników PO i PSL i nie spotkała się z Petru.

● I to musiało go zboleć, bo wcześniej zapowiadał, że wybiera się na spotkanie z Merkel. A jak jeszcze zauważył, że obie panie są na ty, to natychmiast oznajmił, że to nic wielkiego, bo on też ze wszystkimi znanymi na świecie jest na ty. Ta, ju...

● A tacy na przykład kodowcy od Kijowskiego to po prostu byli szczęśliwi. BOR przewiózł Merkel koło przyczepy z dozorcą zwanej przez nich miasteczkiem protestu. To dla nich był znak. Dla nas też. Że KOD to sekta.

● Na dodatek wszystkich opozycyjnych szlag trafił, kiedy się okazało, że Kaczyński w zeszłym roku spotkał się z Merkel

prywatnie. W wakacje, jak był na rybach. No, to już w zasadzie koniec świata, bo to oznacza, że rozmawia się ze wstrętnym Kaczyńskim, oraz że media wiedzą tyle co znajdują w Internecie. A tego tam nie było, a i ZDF też nie pokazało...

● Kiedy wszyscy już myśleli, że nasze sądownictwo sięgnęło dna, okazało się że można być jak Wałęsa. Jedna pani sędzia zwolniła przestępcę za kaucją, bo sąd nie zdążył w ciągu 24 godzin zająć się sprawą. Rzeczniczka sądu powiedziała, że 24 godziny to mało, bo przecież sąd musi zwołać posiedzenie i bla, bla...

● Zaraz potem inny sędzia został przyłapany jak w dużym sklepie z elektroniką kradł oporniki czy coś innego, równie małego. Ale nakradł za blisko 2 tysiące. Jak go złapali, to powiedział, że ma immuni

tet. Później okazało się, że kradł z żoną. Czyli zapewne kradła żona, a on tylko towarzyszył. A czy żona sędziego może dostać wyrok? Nie ma immunitetu, ale nie może. Może to im Jaki Ziobro skoczyć...

● Sejm powołał komisję weryfikacyjną, czyli tą od kradzieży i paserstwa nieruchomości w Warszawie. O słuszności powstania komisji świadczą protesty nowoczesnych i obywatelskich. A mają czego się bać, mają. Szkoda tylko, że jeszcze nie weszła ustawa o konfiskacie rozszerzonej, bo przecież okaże się, że biedacy nie mają z czego oddawać, mają ich żony...

● Ale to nie wszystko. Chociaż nie ma już tamtego szefa BOR, to mały samochód wjechał w bok samochodu wiozącego panią premier. To się nazywa profesjonalna ochrona. Chociaż oficjalnie to się nazywa wypadek.

# Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Wśród 22 firm wyróżnionych tytułem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” znalazły się Zakłady Azotowe „Police” i LOTOS Biopaliwa w Czechowicach-Dziedzicach. Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” reprezentowali: przewodniczący KSPCH Mirosław Miara, oraz przewodniczący Związku w ZA „Police” - Krzysztof Zieliński i LOTOS-Biopaliwa - Mirosław Biernot.

**A**kcja nadawania certyfikatu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” za inicjowaną została przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w 2008 roku. Pierwszą edycję konkursu patronatem honorowym objął Prezydent Lech Kaczyński. Od tamtej pory konkurs co roku odbywa się pod patronatem urzędującego prezydenta RP, a uroczystość wręczenia certyfikatów ma miejsce w Pałacu Prezydenckim lub w Belwedrze. Do tej pory w konkursie wyróżnionych zostało już ponad 150 firm.

Przestrzeganie przepisów, norm bezpieczeństwa i partnerstwo ze związkami zawodowymi to podbudowa dobrze funkcjonującej gospodarki, mówił prezydent Andrzej Duda, który razem z Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Piotrem Dudą wręczył 22 firmom-laureatom konkursu NSZZ „Solidarność” tytuły „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”.

Podczas uroczystości prezydent przypomniał, że nagrody dla pracodawców przyjaznych pracownikom wymyśliła w 2007 r. NSZZ Solidarność i przedstawiła jako propozycję honorowania pracodawców ówczesnemu prezydentowi prof. Lechowi Kaczyńskiemu. I to był bardzo ważny moment. Moment, który trafił we właściwym czasie także we właściwe ręce jeżeli chodzi o ówczesny honorowy patronat. Uważam, że był to doskonały pomysł, aby właśnie do prezydenta RP zwrócić się o objęcie tej nagrody honorowym patronatem. Nabiera ona przez to dodatkowego waloru - dodał. Prezydent wyraził też „ogromną satysfakcję i podziękowanie” dla prezydentów za to, że od początku, nieprzerwanie utrzy-

many został prezydencki patronat nad nagrodami - powiedział Andrzej Duda.

Prezydent podkreślił, że warunki, które należy spełnić by otrzymać wyróżnienie: „przestrzeganie zasad i przepisów prawa pracy przez pracodawcę, przestrzeganie norm bezpieczeństwa i higieny pracy oraz (...) partnerstwo z organizacjami związkowymi to trzy zasadnicze elementy, które stanowią podbudowę dobrze funkcjonującej społecznej gospodarki rynkowej, tego o czym mowa jest w naszej konstytucji”.



...prezes LOTOS - Biopaliwa



Wyróżnienie odbiera prezes ZCh Police i...

waniem dobrych praktyk przy przestrzeganiu prawa pracy. Elementami oceny były stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Wyróżnione firmy przodują pod względem zawierania układów zbiorowych pracy, zatrudniania pracowników na czas nieokreślony, funkcjonowania rad pracowników, szanują prawa pracowników i prowadzą dialog społeczny wewnątrz zakładu.

Zakłady Chemiczne „Police” SA (Grupa Azoty) w konkursie wzięła udział po raz pierwszy. – Do wcześniejszych jego edycji zakładów nie zgłaszaliśmy

**T**rwa uporczywe unieważnianie legendy Lecha Wałęsy. Pod pozorem dochodzenia do prawdy odbywa się rozmontowywanie mitu założycielskiego najnowszej historii Polski. Tak się zaczyna „list” w obronie Wałęsy. Podpisali się - a jakże - Adamowicz, Borowczak, Janda, Olbrychski czy Celiński. Razem koło dwustu osób. A Wałęsa mówił, że zbierze dwa miliony...

○ Sporo osób twierdzi, że Wałęsie - gdyby stanął w prawdzie - wszystko zostało by wybaczone. Otóż nie. Może gdyby to zrobił onegdaj, ale wtedy i nasze losy potoczyłyby się inaczej. Dziś stawanie w prawdzie Wałęsy nie ma dla mnie żadnego znaczenia. Może faryzejsko ma dla samego Wałęsy...

○ Listy dziś pisać łatwo. Szczególnie w czasach pisowskiego faszyzmu. Kolejny napisał postępowcy: Komisja Europejska

powinna kontynuować działania przeciwko rządowi Polski w ramach art. nr 7 Traktatu o Unii Europejskiej, gdyż władza nadal podważa komunikaty Amnesty International, FIDH, Human Rights Watch, Open Society European Policy Institute i Reporters Without Borders. Wśród sygnatariuszy są stowarzyszenia, w których zasiadają Bodnar (rpo), Gonera (sędzia SN) lub Bojarski (dawniej w KRS)...

○ Donoszenie towarzyszą jest cool. Taki na przykład Tusk walczy dzielnie o swoje sto tysia miesięcznie na posadzie asystenta Merkelowej. Rozpowszechnił przy pomocy sowieckiego agenta z „Financial Times” plotkę jakoby Kaczyński z Merkel rozmawiali o wydaniu europejskiego nakazu aresztowania za nim samym. I zaraz potem poskarżył się na twitterze: *I ładnie to tak na Polaka Niemcom donosić?!*. Sam na siebie?

○ Wypada zacytować fragment z „Na grzybach” ze wspaniałymi rolami Pawlika i Kobuszewskiego:

- Więc co jest? Gadaj pan, kto teraz rządzi?!  
- No my! Wszyscy! Cały naród  
- O choleera... Nie za dużo trochę?  
- Czy ja wiem... Można się przyzwyczaić....  
- Ciekawy eksperyment... Ale jak to wszyscy, to Pan też?  
- No, wychodzi na to, że ja też...  
- No i jak to? Podatkami was gniołą?  
- Coś pan zgłupiał?? Sami siebie??

○ Poza tym wyszło z ukrycia, że kolejny sędzia zajmował część od wiertarki, inny spodnie, a inny kielbasę. I nic.

○ Nie wyszło natomiast z ukrycia o co chodzi w samym PIS. Po dymisji (nieprzyjętej) Szwagrzyka z IPN, dymisję złożyła prezes Radia Stanisławczyk (zaraz po tym, jak została po raz kolejny prezesem). No cóż, po cóż nam Czabański?

z powodu „umów śmieciowych” – wyjaśniał przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” ZCh „Police” SA Krzysztof Zieliński, który ze związkową delegacją także uczestniczył w uroczystości. Teraz, zgłaszając spółkę do konkursu, zakładowa „S” mogła już m.in. podać, że w zatrudniającej blisko 2,5 tys. ludzi firmie wszyscy mają umowy o pracę, a ok. 70 proc. z nich jest zrzeszonych w związkach zawodowych. Pracodawca regularnie co miesiąc spotyka się z organizacjami związkowymi, załoga ma swego przedstawiciela w zarządzie spółki i jej radzie nadzorczej. W imieniu Grupy Azoty Police certyfikat w Pałacu Prezydenckim odebrał jej prezes dr Wojciech Wardacki.

– Przywiązujemy ogromną wagę do tego, aby nasze relacje z pracownikami były jak najlepsze. Otrzymany certyfikat jest formą oceny tych starań – powiedział prezes Wardacki. Przypomniawszy, że w zeszłym roku spółka zlikwidowała całkowicie tzw. umowy śmieciowe. – To z myślą przede wszystkim o tych, którzy zaczynają swoje kariery zawodowe i planują przyszłość, podjęliśmy decyzję o całkowitej likwidacji „śmieciówek” na rzecz umów o pracę. Jesteśmy rzetelnym pracodawcą, a nasze działania to wyraz troski o dobro pracowników – dodał Wojciech Wardacki. – „Śmieciówki” to, wbrew pozorom, złe rozwiązanie również dla firmy. Człowiek pracujący w nieustającym stresie, co będzie dalej, nie jest efektywny, a jego praca może nie przynosić spodziewanych rezultatów. Przedsięwzięciu przyświeca idea promowania wśród pracodawców dobrych praktyk współpracy i nagradzania ich za kreowanie partnerskich relacji w miejscu pracy. Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” jest fundatorem wyróżnienia. Zakładowi pracy

wyróżnionemu certyfikatem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” przysługuje prawo posługiwania się nim przez okres trzech lat. W tym czasie nie można ponownie wystartować w konkursie. Można też stracić certyfikat w przypadku, gdy w firmie łamane będą prawa pracownicze i zasady dialogu społecznego. PPP jest jedyną nagrodą, do której nominują sami pracownicy. Kandydatów do konkursu mogą zgłaszać podstawowe jednostki organizacyjne NSZZ „Solidarność”. O wyborze laureatów decyduje Komisja Certyfikacyjna, która w



IX edycji konkursu obradowała w składzie: Bogdan Biś – Przewodniczący Komisji Certyfikacyjnej, Zastępca Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”; dr Barbara Fedyszak-Radziejewska – jako przedstawiciel Prezydenta RP; Zbigniew Żurek – Zastępca Przewodniczącego Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP; Kazimierz Kimso – Przedstawiciel Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i Marzena Flis – Pełnomocnik ds. BHP KK NSZZ „Solidarność”.

**Redakcja  
„Solidarność Polskiej  
Chemii”  
wysyła miesięcznik  
w formie elektronicznej.  
Prosimy podawać  
adresy e-mail**

**L**edwie przysłała sprawa samotnej walki bezbronnego fiacika z konwojem opancerzonych limuzyn rządowych, a już na scenę weszli aktorzy. W teatrze „Powszechnym” wystawili przeróbkę „Kłatwy”. Przeróbka ta - w skrócie - polegała na wulgarnym ataku na św. Jana Pawła II i na Kaczyńskiego.

Prokuratura wszczęła postępowanie, prezes TVP usunął najbardziej agresywną aktorkę ze swoich seriali, a z TVP Kultura wyrzucili producentkę i zawiesili prezenkę, które spektakl ów reklamowały. W obronie lewactwa słowa i aktorów postępowcy napisali odezwę, pod którą podpisało się ponad 200 osób. Ale takich, których nie obejmuje najszerzy nawet almanach kultury polskiej...

Media prorządowe wyciągają przekręty sędziów z przeszłości, a niepotrzebnie,

gdyż sami sędziowie proszą się o porządek. Gersdorf, jeszcze prezes SN, powiedział, że za dziesięć tysięcy to można od biedy wyżyć tylko na prowincji...

Były już przedsiębiorca chciał odszkodowanie za bezprawne wieloletnie aresztowanie, utratę firmy i dług. A wszystko z winy sędziów i prokuratorów (film „Układ zamknięty”). To, że SN apelację odrzucił, to nic. Najlepsze było uzasadnienie: SN *jest przekonany, że nie sposób wykazać związku pomiędzy niesłusznym aresztem, a zerwaniem umów przez kontrahentów i banki (...)* wszystko odbyło się w świetle prawa...

To jeszcze nic. Bury z PSL ciągle nie ustanowił hipoteki, co miało być lwią częścią poręczenia majątkowego, za którym wyszedł z aresztu. Prokuratura wniosła o przepadek części zabezpieczenia, ale Bury się odwołał i sąd przyznał mu rację...

Przed komisją śledczą trwa postępowanie ws. Amber Gold. Prokurator Kijanko po raz kolejny komisję olał i nie przyszła. Natomiast Belka (były szef NBP) i Jakubiak (był szef KNF) komisję też olewali, ale przyznali przynajmniej, że nic nie robili. Belka przyznał dodatkowo, że Tuska informował...

Zniknął smog tak samo szybko jak się pojawił. W to miejsce pojawiły się ścięte drzewa. Większość co prawda dotyczy bądź naruszenia prawa bądź wycinek zgodnych z prawem wydanym wcześniej, ale to postępowcom nie przeszkadza, by oskarżać Kaczyńskiego. Skąd pożarowi będą brali kasę, jak nie z szantaży w obronie drzew? I do czego się przypną kajdankami i łańcuchami? Do łóżek, greye jedno?

<http://turybak.blogspot.com>

# Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej GNiG

Obrady XXX Sprawozdawczego Zebrania Delegatów Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa odbyły się w Łądku Zdrój 8 i 9 marca 2017 roku.

Obrady Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa rozpoczęły się 8 marca od mszy świętej w kościele parafialnym w Łądku Zdroju. W kolejnym dniu otworzył je przewodniczący Rady Sekcji Krajowej GNiG Bolesław Potyrała i na salę obrad wprowadzono sztandar związkowy.

Kolejno przewodniczący powitał Delegatów NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa wybranych w Oddziałach i Spółkach zależnych a także szczególnie przewodniczącego nowej organizacji związkowej w polskim LNG kolegę Jurkiewicza i wybranego do Rady Nadzorczej PGNiG SA kolegę Sieradzkiego.

Następnie przewodniczący Rady Sekcji Krajowej Bolesław Potyrała odczytał i zaproponował przyjęcie wcześniej przesłanego Delegatom (wraz z materiałami) porządku obrad Zebrania Delegatów. Został on przyjęty w głosowaniu jawnym jednomyślnie.

Do prezydium WZD wybrani zostali kolejno Ryszard Worobiej z Exalo Drilling SA, Centrum Piła, Jacek Żurawski z Geofizyki Toruń i Zbigniew Matuszewski z PSG Oddz. Gdańsk. Wzorem poprzednich posiedzeń przewodniczącym został kol. Jacek Żurawski.

Sprawozdanie z działalności Rady Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa odczytał przewodniczący Rady Sekcji Bolesław Potyrała. W trakcie jego odczytywania minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków związku a szczególnie koleżankę Jądwigę Olejnik.

W kolejnym punkcie sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej Sekcji złożył jej przewodniczący kol. Karol Front. Całokształt prac i działalność Rady Sekcji Krajowej GNiG został oceniony pozytywnie.



W uwagach do sprawozdania głos zabral Paulin Jurkiewicz który zrozumiał że odbyło się spotkanie w sprawie terminala bez udziału ich organizacji związkowej. B. Potyrała tłumaczył że w dwóch spotkaniach z Ministrem Naimskim uczestniczyli przedstawiciele Gaz Systemu i Polskiej LNG z jego udziałem a w jednym M. Miara, B. Potyrała i P. Łusiewicz i nie były podejmowane żadne decyzje w sprawie spółki. Delegaci zebrani na XXX Sprawozdawczym Zebraniu Delegatów Krajowej Sekcji GNiG NSZZ „Solidarność” dokonali zmiany w regulaminie wewnętrznym Sekcji Krajowej oraz przyjęli cztery stanowiska:

**Stanowisko nr 1:** Delegaci zaapelowali do Zarządu PGNiG S.A. o pomoc finansową dla zwalnianych pracowników Spółki Geofizyki Kraków. Tragiczna sytuacja pracowników tej spółki wynika z powodu jej likwidacji, która nie miała dotychczas miejsca w Grupie Kapitałowej. Pracownicy zlikwidowanej Spółki zostali pozbawieni wsparcia finansowego ze strony PGNiG i nie mogą odnaleźć się na obecnym rynku pracy (znalezienie pracy przez pracowników z grupy wiekowej 50+ jest równe zeru).

**Stanowisko nr 2:** Delegaci zwrócili się do Prezesa PGNiG S.A. o godne traktowa-

nie wszystkich pracowników w GK PGNiG. Dotychczasowe działania pokazują sytuację wręcz odwrotną. Kolejne Zarządy PGNiG, a szczególnie obecny Zarząd całkowicie pomijają milczeniem apele i wnioski (o wsparcie i pomoc) dla załóg likwidowanych i restrukturyzowanych spółek. Wszystkie koszty restrukturyzacji ponoszą załogi tych spółek, a nie pracodawcy (Geofizyka Kraków i Toruń, Exalo Drilling SA czy PGNiG Technologie i inne w których realizowane były oszczędności kosztów pracy, a zwłaszcza wprowadzane Programy Dobrowolnych Odejść w kwotach urągających godności ludzkiej). Delegaci domagają się zatem (odtworzenia) wspólnego Funduszu Restrukturyzacyjnego w GK, który miałby wspomagać tych, którzy tego potrzebują. Załogi tych Spółek nie zgadzają się z działaniami Zarządu GK i właściwych Ministrów domagających się wsparcia upadających Kopalń Węgla Kamiennego kosztem likwidowanych Spółek w naszej GK.

**Stanowisko nr 3:** Delegaci zobowiązali Radę Sekcji GNiG do podjęcia działań mających na celu opracowania Projektu „Umowy Pracodawcy ze stroną Społeczną” i zawarcia porozumienia w ww. materii. W projekcie należy uwzględnić pojęcie Grupy Kapitałowej oraz określić wszystkie aspekty regulacji wewnątrzzakładowych funkcjonujących w poszczególnych Spółkach w tym między innymi: PUZP, Program Restrukturyzacji Zatrudnienia, Pracowniczy Program Emerytalny, Pakiet Medyczny, Profilaktykę i Wspólny FŚS.



**Stanowisko nr 4:** Delegaci wyrazili niezadowolenie z działań Komisji Krajowej, wynikające z braku zainteresowania problemami występującymi w branży gazowniczej i naftowej oraz nieobecnością wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej odpowiedziałnego do branży na obradach zebrania.

W dyskusji nad sytuacją w branży głos zabierali:

Piotr Łusiewicz – mówił o sytuacji w Gaz-Systemie i o braku efektów dobrej zmiany. Minister Naimski zmienił Statut Spółki i zabrał załozdę przedstawiciela w Radzie Nadzorczej.

Załoga zarobiła w 2016 roku o 15% mniej niż w 2015 przez co brak jest motywacji a nowi menedżerowie nie znają branży i zostały ograniczone inwestycje.

Jacek Żurawski przedstawił informacje z obrad Komisji Krajowej gdzie Prezydium chwaliło Zarząd PGNiG a według załogi jest akurat bardzo źle, zwolniono w GK wielu pracowników, brak dialogu i pomocy dla Spółek. Prezydium KK bardzo gwałtownie zareagowało na jego słowa.

W. Kowalski mówił o odczuciach związkowców w zakładach że sytuacja ulega pogorszeniu i przez działanie KK będziemy tracić członków a PGNiG pomaga górnictwu a nie ma środków dla pracowników Geofizyki.

Janusz Miazowski – mówił o sytuacji Geofizyki która miała być konsolidowana a w wyniku zmienianych decyzji zostaje zlikwidowana bez jakiegokolwiek pomocy. Błędem zaś było likwidowanie sejsmiki i już dzisiaj powstają odległe terminy na te badania. Zaapelował on o Solidarność wszystkich spółek i podjęcie jeszcze raz próby wpłynięcia na zarząd dla otrzymania wsparcia na osłony.

Przewodniczący Toruńskiej Geofizyki Dariusz Ludwikowski mówił o marnowaniu majątku spółek i o wpływie właściciela na „niby” suwerenne spółki.

Edward Kargul – mówił o potrzebie bardziej radykalnych działań – manifestacje a nie tylko pisanie pism. Zalecił on organizacjom związkowym rozeznanie sytuacji i podania do Sekcji ilu związkowców z danej spółki może przyjechać np. do Warszawy.

Zdzisław Pitula vel Cyganik – zaproponował by zastanowić się nad organizacją pracodawców i nad zawarciem umowy społecznej.

Zbigniew Wacnik – stwierdził że w żadnej firmie nie jest dobrze i wszędzie jest równia pochyła a sytuacja ulega pogorszeniu, na umowę jest za późno gdyż odrzuciliśmy propozycję Prezesa Kossowskiego, a także że w PSG mogą być zwolnienia grupowe.

Zygmunt Sobka mówił o braku odpowiedzi Zarządu, trudności w zmianie ustawy o Związkach Zawodowych.

Marek Jurski w odpowiedzi na wystąpienie Z. Wacnika stwierdził, że nieprawdą jest zmniejszenie się zarobków w PSG gdyż w 2016 r. nastąpił ich wzrost, każdy pracownik PSG można to zobaczyć na PIT-ach za 2016 r.

P. Łusiewicz mówił o potrzebie przywrócenia zlikwidowanych wspólnych funduszy na pomoc dla spółek w trudnej sytuacji.

B. Potyrała odpowiedział o działaniach na rzecz zwiększenia wpływów na WFŚS i rozszerzenia go o zapomogi o działaniach na rzecz Geofizyki Kraków i zmiennych decyzji Prezesa Woźniaka, oraz o potrzebie wspólnego programu restrukturyzacji gdyż jego brak powoduje procesy sądowe w których musi uczestniczyć jako świadek. Zaznaczył też że działania te musimy realizować wspólnie z innymi związkami i wystąpiliśmy o spotkanie Związkowej Komisji Koordynacyjnej.

Hanna Kujawińska – skrytykowała upolitycznienie się Prezydium Komisji Krajowej.

Z. D. Matuszewski – o manipulacjach polityków i mało aktywnych działaniach przewodniczącego KK który stał się celebrytą.

J. Żurawski mówił aby z dyskusji wyciągnąć wnioski, aby też przystąpić do dialogu i opracowania porozumień oraz o wykorzystaniu Regionalnych funduszy strajkowych na organizację wyjazdów.

Andrzej Nowak – powtórzył o potrzebie organizacji pikiety wskazał też że trudno o jedność pomiędzy spółkami w których zarabia się 2 i 5 tysięcy złotych

Po przerwie obiadowej powitano przybyłych gości: Mirosława Miare – przewodniczącego KSPCH, Henryka Muchę – prezesa PGNiG OD oraz wiceprezesa Tadeusza Kluczborskiego, Rafała Opalińskiego – prezesa Geovity i Jana Anysza – dyrektora w PSG.

Jako pierwszy głos zabrał M. Miara który mówił o roli SPCH o ponadzakładowych UZP, kodyfikacji Kodeksu Pracy, o organizacjach pracodawców, dialogu społecznym, o oczekiwaniu związkowców na dobrą zmianę, wzajemnym zaufaniu partnerów społecznych zaapelował o zawieranie porozumień branżowych. Jego wypowiedź wsparł R. Wawrzyniak który mówił że potrzebne jest ustawowe wsparcie rządu aby zaistniały możliwości zawierania porozumień branżowych.

Jan Anysz – przeprosił za nieobecność Prezesa Wróbla i omówił proces zmian organizacyjnych w PSG. Mówił też o wynikach spółki, dialogu społecznym, zawartych porozumieniach i podpisanych programach modyfikacji spółki w tym o zawartym ZUZP. Nowe uregulowania polepszają sytuację pracowników i przywracają dawne świadczenia jak również gwarantują stabilność zatrudnienia. Podsumował swą wypowiedź że są przesłanki do powstania organizacji pracodawców.

H. Mucha mówił o sytuacji spółki, o wzajemnym uczeniu się dialogu w spółce, zmianom spółki dla budowy oferty produktowej, funkcje sprzedażowe spółki i zmianie obsługi klientów w tym o sprzedaży energii elektrycznej i kampanii reklamowej.

T. Kluczborski – mówił o efektywności spółki poprzez optymalizację przychodów lub kosztów, poprawie efektywności, dobrych relacji z klientami wydłużeniu okresu płatności.

R. Opaliński o sytuacji Geovity i wydźwignięcia jej z zapaści finansowej o przystosowaniu jej do działań rynkowych o pozyskiwaniu klientów, niezbędnych remontach i o rezygnacji ze zbycia poszczególnych ośrodków. Zaapelował o udział w spotkaniach związkowych w Geovicie, obiecał przedstawić status VIP dla członków związku.

Po wystąpieniu gości odbyła się runda pytań do gości.

Bolik mówił o reaktywacji gazowni, Miara i Potyrała nawiązali do PUZP tłumacząc zasady ich funkcjonowania uspokajając prezesów, że nie spowodują one wzrostu kosztów pracy a jedynie usystematyzują tytuły świadczeń.

Odpowiadając J. Anysz nawiązał do tworzenia Gazowni, dużych projektów inwestycyjnych rzędu 2 mld złotych.

P. Łusiewicz zapytał o wykup gazociągów i w dyskusji przewinęła się dyskusja nad definicją gazociągów dystrybucyjnych i przesyłowych, świadczenia prac obsługi tych gazociągów (Anysz, Kargul, Tyszek) Poruszono też sprawę nowych etatów i braku inkasentów, wzrostu płac i braku PDG.

Po krótkiej przerwie kawowej powitano kolejnych gości: Magdalenę Zegarską – członka zarządu PGNiG SA – wybraną przez pracowników, oraz wiceprezesa Radosław Bartosika.

M. Zegarska mówiła o zakończonych w PGNiG SA negocjacjach płacowych i złożyła deklarację szerokiej współpracy ze związkiem Solidarność. Bardzo trudno było jej złożyć deklarację dla pomocy Geofizyce Kraków jednak zadeklarowała rozeznanie problemu i rozmowy na zarządzie.

Prezes Bartosik mówił o nowych możliwościach Zarządu, o zakończeniu inicjatywy 0 oraz o możliwych obszarach racjonalizacji. Mówił też że nie potrzebował zachęty aby do nas przyjechać i podczas kolacji zechce wysłuchać problemy załogi.

Ponownie E. Kargul nawiązał do kwestii gazociągów a M. Miara o PUZP.

K. Kudłacz zwrócił się o objęcie szczególnej pomocą zwalnianych pracowników w słabszych spółkach a B. Stępiński i R. Wawrzyniak o braku monterów w PSG i występujących trudnościach szczególnie po zmianie struktury.

M. Zegarska – wyraziła podziękowanie za zwiększenie produkcji mniejszą ilością pracowników.

K. Rogaczewski nawiązał do braku środków na działalność Sekcji pomimo zawartych porozumień.

Na zakończenie J. Żurawski zaapelował o partnerskie traktowanie pracowników i właściwą współpracę z Zarządem PGNiG SA. ■

*Wg protokołu autorstwa Izabeli Smoleń*

**KSPCH zatrudnia prawnika**

**Dariusz Sobolewski**

**e-mail: sobol144@wp.pl**

**tel. 609-808-747; 697 00 18 18**

# Kobiety mają swoją godność a nigdzie nie padło hasło o „godność Kobiet”

Na początek mojego wywiadu chciałabym podzielić się pięknym cytatem z listu św. Pawła do Galatów: „*Jeden drugiego brzemia noście*” (6,2), a cytując Świętego Jana Pawła II: „**SOLIDARNOŚĆ to zawsze razem, to zawsze jeden z drugim a nigdy jeden przeciwko drugiemu**”. Wolność jest w nas i od nas zależy gdzie postawimy granice - mówi Wanda Ryś.



**Jestem już starym „solidaruchem” i dobrze pamiętam lata 80’ ubiegłego wieku. Kobiety raczej zachowywały rezerwę. Z lat 1980-81 pamiętam riposty moich koleżanek: „wolnością dzieci nie nakarmię”. Oczywiście, że było kilka bohaterskich pań, ale ton nadawali głównie „brodacze”.**

☉ **Wanda Ryś:** To były inne czasy. Większość obowiązków domowych spoczywała na kobietach. To one robiły zakupy, pranie, sprzątanie i opiekowały się dziećmi, a przecież w tamtych czasach nie było ich mało. Przeciętna rodzina w latach 80-tych to trzy do pięciorga dzieciaków, więc było o czym myśleć. Matka miała swoje obowiązki i to było święte. Był też strach, bo nie decydowało się tylko o sobie, ale przede wszystkim o rodzinie. Zadaniem kobiety było utrzymywać stabilizację i pewność. Tak więc jedynie kobiety niezamężne mogły sobie pozwolić na szersze działanie w Związku Solidarność. Mimo to spora liczba kobiet chętnie służyła dobrymi radami. Wspaniałe kobiety, które jednak podjęły zadanie Solidarności udowodniły pełną odpowiedzialność za wszystkie nasze rodziny, za nasz Kraj, za Polskę. Takie nazwiska jak Anna Walentynowicz, Ewa Kubaśiewicz, Jadwiga Chmielewska, Alicja Pierkowska, Ewa Ossowska i wiele innych, powinny cały czas być propagowane wśród społeczeństwa, gdyż to one zasługują na najwyższe uznanie.

**Naprawdę w „Solidarności” kobiety są reprezentowane w 50 procentach? Jeśli tak jest, jak pani twierdzi w artykule, który drukowaliśmy w listopadzie, to dlaczego jest was tak mało we władzach Związku? Mężczyźni nie dopuszczają?**

☉ Do Związku Solidarność na pewno należało 50 proc. kobiet, one były bardziej spontaniczne, solidarne, udzielały się... swoją mądrością i umiejętnościami dorażały kolegom ze Związku, były otwarte na zadania które im powierzano – w kobie-

**D**o NSZZ Solidarność należę od 1981 roku, od kiedy powstały Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „Solidarność” we wszystkich zakładach pracy w całej Polsce. Chętnie i z wielkim zaangażowaniem uczestniczyłam w działalności Związku, w zebraniach i pracach na korzyść pracowników. Do dzisiaj jest to dla mnie priorytetowym zadaniem.

**Wanda Ryś** jest pracownikiem Gaz-System S.A. Oddział w Tarnowie. Ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych a pracę zawodową rozpoczęła na stanowisku pracownik techniczny-kreślarz w Regionalnym Oddziale Przesyłu PGNiG w Tarnowie. W latach 2005-2009 ukończyła studia w Wyższej Szkole Biznesu National-Louis University w Tarnowie na kierunku zarządzanie i marketing a w 2011 uzyskała tytuł magistra w Małopolskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Tarnowie.

Pani Wanda jest długoletnim pracownikiem branży gazowniczej. Została uhonorowana stopniami Technika Górniczego I, II i III st. i III ST. Inżyniera górniczego. Jest wysoko zmotywowaną, lojalną profesjonalistką zorientowaną na efektywną pracę, nieunikającą podejmowania własnej inicjatywy i szybkiego rozwiązywania pojawiających się trudności. Ambitnie podchodzi do każdego powierzonego zadania. Szybko uczy się nowych rzeczy, zwłaszcza gdy intensywność pracy wymaga pełnego poświęcenia i doświadczenie. Jednak dalej jest duszą artystyczną, maluje obrazy olejne, robi dużo zdjęć. Ulubionym Tematem są wschody i zachody słońca, portrety dzieci, pejzaże.

tach siła. Jest przyjęte że to mężczyźni są od „twardych” negocjacji i walki o prawa pracowników, kobiety w większości „wchodzą” wtedy gdy trzeba nadać tej walce społeczny i rodzinny wymiar.

**Najważniejsze role kobiet to „umacnianie rodziny” i „ochrona życia rodzinnego”. Pełna zgoda. Te role bardzo utrudniają zaangażowanie się kobiet w działalność związkową, czy społeczną. Jednak czas pędzi nieubłaganie i coraz więcej mężczyzn robi zakupy, sprząta, gotuje, opiekuje się dziećmi. Kobiety nie są już przywiązane do garów i pieluch.**

☉ I tu ma pan rację, ale!!! To lata terazniejsze. Wtedy wszystko wyglądało inaczej. Panował model że to głównie mężczyzna zarabia na dom, co zresztą w większości się udawało. Na pewno konieczność podejmowania równie odpowiedzialnych prac przez kobiety, co wymusiły obecne czasy zmieniła również model rodziny, głównie w

temacie podziału obowiązków. Nie przepadam za stwierdzeniem „przywiązane do garów i pieluch” gdyż uważam że te czynności są jednak ściśle związane z charakterem kobiety, a pieluchy to często spełnienie marzeń i możliwość wypełniania najważniejszej w życiu misji macierzyństwa. Tak więc sądzę że to nie wynik transformacji czy zmian ideologicznych, ale po prostu konieczność podziału ról powoduje, przy konieczności pełnego zaangażowania w pracę, podejmowanie przez kobiety jednocześnie ról społecznych. Wzrosła również świadomość, poczucie własnej wartości i przekonanie, że trzeba sobie, jeśli nie wywalczyć, to przynajmniej przypilnować poszanowania.

**A propos garów... Niedawne manifestacje kobiet „w obronie praw” wykazały rażące sprzeczności. Z jednej strony krzyczały, że „nie damy się zapędzić do garów”, z drugiej strony nie**

Fotografia: Zachód nad Tarnowem



**dają się oderwać od telewizyjnych programów kulinarnych, których jest niezliczona ilość. Można to jakoś rozvikłać?**

☉ Manifestacja Kobiet!!! Tu bym się zastanowiła, bo to my, kobiety, mamy swoją godność a nigdzie nie padło hasło o „godność Kobiet”. Dwa słowa a mówią tak wiele. Musiałabym napisać cały elaborat a nie chcę nikogo urazić. Zadane pytanie potwierdza jedynie to co już stwierdziłam, że wiele spraw przedstawianych jako „ucisk” po prostu leży w naturze kobiet. Natury się nie oszuka.

**Poznęcam się jeszcze nad tymi manifestantkami. Z jednej strony krzyk o „prawa reprodukcyjne”, z drugiej poszukiwanie „lekarza bez sumienia” – stawianie aborcji jako najważniejszego prawa kobiet. Można to sensownie wytłumaczyć?**

☉ My, kobiety, mamy swoje sumienie a ono zawsze jest najlepszym doradcą, tak więc czy takie manifestacje są w interesie kobiet? Nie rozumiem jak jedynie grupka „wyzwolicielek” mówi, że walczy o prawa dla wszystkich kobiet, podczas gdy są to naprawdę indywidualne, bardzo ciężkie wybory.

**W polskim prawie nie ma oddzielnych praw dla mężczyzn i oddzielnych dla kobiet. Są przepisy szczegółowe, które dają kobietom jakieś ulgi. Ja mogę podać liczne przykłady łamania praw mężczyzn – przez pracodawców, oczywiście – nie przez rządy. Może pani podać konkretny przykład łamania praw kobiet przez rząd?**

☉ Nic mi nie przychodzi do głowy. Kobiety są premierami, prezydentami miast, politykami, prezesami firm. To chyba przykład spraw gdzie może interweniować rząd. Reszta wolności jest w nas i od nas zależy gdzie postawimy granice.

**Kobiety nie chcą się wiązać. Nie chcą zakładać trwałych rodzin. Modne są luźne związki. Coraz częściej dzieciaki kursują między mamą i tatą, którzy mieszkają osobno. Ważna jest kariera, atrakcyjny wygląd. A Polska się wyludnia. Jest jakiś ratunek?**

☉ No cóż, propaganda i indoktrynacja robią swoje. „Zamężna” zamieniono na „singiel”, wychowanie dzieci przedstawiono jako męski sposób na utrzymanie kobiety w

domu, promowane jest życie w którym najważniejsza jest zabawa. Nawet w reklamach pożyczkodawców, gdzie dawniej wskazywano jako cel sprawy domowe, obecnie tym celem jest właśnie zabawa, wyjazdy, „zaszalenie”. Ale to głębszy problem. Dawniej ludzie chcieli przede wszystkim być ze sobą, potrafili latami dorabiać się, wiedzieli co to wyrzeczenie. Dziś taka postawa pokazywana jest jako nienaturalna, przedstawiana jako nieambitna, bo „młody bóg” może mieć przecież wszystko od razu. Zanikają więc więzi, ulatują wzorce.



Olej 45x55 – Jesień w Kołobrzegu

Jako forma ratunku dla Polski przyszedł rządowy program „500+”, jednak bez zmiany sposobu patrzenia na życie może to niewiele dać. Lansowanie życia jedynie jako formy zabawy jest kuszące dla młodych ludzi, na pewno bardziej niż systematyczne ale jednak powolne dorabianie się. Wspominane wyżej hasła feministyczne powodują jednocześnie, że posiadanie dziecka postrzegane jest jako problem, a nie szczęście. Tak więc czeka nas jedynie praca od podstaw, w każdej rodzinie, przekazywanie wartości nowym pokoleniom, przywrócenie godności Rodzinie.

**Wróćmy na podwórko związkowe. Działa w NSZZ „Solidarność” Sekcja**

**Kobiet, ale jej głos na związkowym forum jest słabutki. Mam świetną orientację w mediach, z racji swojej pracy dziennikarskiej śledzę prasę związkową i nie widzę tam obecności Sekcji Kobiet. Zastanawialiście się jak wzmocnić przekaz medialny, żeby było o waszych problemach głośno?**

☉ Sekcja Kobiet jest bardzo aktywna, szczególnie wewnątrz związku, uważam, że mniej ważnym jest kto przedstawia program i walczy. Jeśli mężczyźni dobrze reprezentują interesy kobiet, to nie widzę problemu. Na pewno gdy zauważymy mankamenty w tym przekazy, potrafimy się o swoje upomnieć. Póki co jest w porządku.

**Członkostwo w związku zawodowym, a szczególnie w NSZZ „Solidarność”, nie jest od dłuższego czasu „cool”. Mówi się nawet o „obciachu”. Teraz jest nas pięćset tysięcy z okładem. To nie jest ilość, którą pracodawcy będą szanować. Ma pani receptę na odwrócenie spadkowego trendu?**

☉ Cóż, ci którzy doszli do władzy po 1989 roku dobrze wiedzieli jaką siłą jest związek zawodowy Solidarność, szczególnie organizowany w dużych zakładach. Dlatego też nie mamy już wielkich przedsiębiorstw, gdzie taka siła mogłaby zaistnieć. Brak pracy, uzależnienie od pracodawców, zakusy polityków na zmiany w funkcjonowaniu związków spowodowały że nie jest to już aż tak liczna siła. Ale z drugiej strony nie potrzeba nas już 10 milionów, nie stoją przed nami takie zadania jak w latach osiemdziesiątych. Robimy swoje, ma to wpływ na miliony pracowników w Polsce, i to jest najważniejsze. Wierzę że jest duża grupa pracowników, którzy jeśli nawet nie chcą lub nie mogą brać w tym udziału, to w sercu są z nami i naszymi działaniami.

**Ma pani rodzinę, pracę, działalność związkową i społeczną. Jak pani sobie radzi?**

☉ Tak, mam rodzinę: męża, troje dzieci i troje wnucząt. Ale na co dzień zostaliśmy już we dwoje. Najpiękniejsze co mogło mnie spotkać w życiu to MOJA RODZINA. Życie nie było usłane różami, ale wspólnie z Mężem rozwiązywaliśmy trudne problemy a było ich nie mało. Jesteśmy rodzicami trzech wspaniałych synów i każdy z nich ma swoją własną rodzinę. ■



Moja Rodzina: Mąż, Synowie i Wnuczęta

**W** dniach 10-11 marca w Warszawie przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki pełniła służbę Krajowa Sekcja Ceramików i Szklarzy. W honorowej warty wzięło udział osiem organizacji związkowych z różnych części kraju, złożone zostały wieńce, kwiaty oraz zapalono znicze, zwiedziliśmy muzeum, które znajduje się przy kościele. Warte pełnili związkowcy z Żar, Ćmielowa, Koła, Głiwic, Częstochowy, Opoczna, Łubiana i Jaworzyny Śląskiej.

Dla wielu z nas była to pierwsza służba, więc wrażenia są ogromne. Wszyscy podkreślają duchową wartość tego miejsca. To nic, że było chłodno - ogrzewała nas wiara w naszego patrona ks. Jerzego.

*Ireneusz Besser*

## Warta Sekcji Krajowej Ceramików i Szklarzy



Łubiana



Jaworzyna i Łubiana

**S**kładam serdecznie podziękowania członkom Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy NSZZ Solidarność za zorganizowanie Warty przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki. Szczególnie dziękuję Irkowi Besserowi i Jadwidze Jóźwiak oraz wszystkim uczestnikom Warty. ■

*Mirosław Miara*



Opoczno



Koło i Ćmielów



Żary i Ćmielów

**N**egocjacje w sprawie zawarcia Porozumienia dotyczącego ustalenia przyrostu miesięcznego, przeciętnego wynagrodzenia w 2017 r. w PKN ORLEN S.A. rozpoczęły się od spotkania w dniu 30 stycznia br. Kolejne spotkanie w dniu 6 lutego pokazało, że stanowiska Pracodawcy i Związków Zawodowych są bardzo rozbieżne. Gdy Pracodawca zażądał przerwy do 27 lutego (20 dni) argumentując to feriami zimowymi dla dzieci w województwie mazowieckim, Zespół negocjacyjny Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. mocno zaprotestował. Zgodnie z obowiązującymi w Spółce zapisami ZUZP, porozumienie płacowe na dany rok należy podpisać do końca lutego, dlatego uważaliśmy, że jeden dzień to za mało, aby nasze stanowiska przy takim sposobie negocjacji zbliżyły się do siebie. Zaapelowaliśmy do Pracodawcy o wzięcie pod uwagę naszej argumentacji i wyznaczenie kolejnych terminów w nadchodzących dniach, a nie czekanie na koniec miesiąca. Ponadto Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. zakomunikowała już po raz kolejny, że nie zaakceptuje podwyżek mniejszych niż w roku ubiegłym. Wyniki finansowe za 2016 rok oraz zamiar wypłacenia rekordowo wysokiej dywidendy dla akcjonariuszy, na nie spotykanym dotychczas wysokim poziomie, upoważniały nas do tego.

Nasze obawy okazały się prorocze. Kolejne spotkania 27 i 28 lutego nie zakończyły się osiągnięciem porozumienia. Zaproponowana związkom zawodowym finalna propozycja Pracodawcy, pod warunkiem zawarcia porozumienia ze wszystkimi reprezentatywnymi zakładowymi organizacjami związkowymi, przewidywała:

- wypłatę dwóch wyższych nagród niż w roku ubiegłym w łącznej kwocie 3400,00 zł dla każdego uprawnionego pracownika,
- wysokość podwyżek obligatoryjnych (150 zł) i uznaniowych (150 zł) kwotowo na tym samym poziomie finansowym jak ubiegłoroczne.

Propozycja została zaakceptowana przez 8 organizacji związkowych, niestety dwie organizacje związkowe, w tym jedna reprezentatywna – Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie Kapitałowej PKN ORLEN S.A. nie zgodziły się na takie warunki.

MZZPRC czuje się związkiem uprzywilejowanym, który stoi na stanowisku, że ze zdaniem tak dużej organizacji związkowej Pracodawca, jak również inne zespoły negocjacyjne powinni się liczyć.

OM NSZZ „Solidarność” gotowa była podpisać tegoroczne porozumienie m.in. dlatego, że proponowane podwyżki dla każdego pracownika były korzystne. Co więcej, widząc podczas negocjacji dużą szansę na większe nagrody w tym roku, wnioskowaliśmy do Pracodawcy, aby w Zarządzeniu zaproponował wyższą nagrodę na Święta Wielkanocne. Pracodawca niestety nie uwzględnił tak jak obiecał swoich ostatnich propozycji z negocjacji płacowych w wydanym 10 marca br. Zarządzeniu.

## Negocjacje płacowe i Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy w PKN Orlen

W efekcie braku pełnego porozumienia, Zarząd PKN ORLEN S.A. samodzielnie podjął decyzję w sprawie podziału środków na podwyżki wynagrodzeń. Instrumentalnie wykorzystując zapisy ZUZP zrezygnował z podwyżek obligatoryjnych. Ustalił wypłatę trzech jednorazowych nagród w łącznej kwocie 4600 zł, płatnych w marcu (1200 zł), kwietniu (1700 zł) oraz grudniu (1700 zł). Z kolei podwyżki uznaniowe będą wynosiły średnio 200 zł na jednego pracownika i będą zrealizowane do końca sierpnia 2017 roku. Dodatkowo, Zarząd zadeklarował możliwość zwiększenia limitu na karcie zakupowej w 2017 r. do kwoty 470 zł.

Brak porozumienia skutkuje takimi właśnie decyzjami Pracodawcy, decyzjami, które nie są satysfakcjonujące dla Pracowników. Nie mamy więc podwyżek obligatoryjnych płacy zasadniczej, nie mamy tak

że wpływu na sposób dystrybucji środków na podwyżki uznaniowe. I nikt realnie i trzeźwo myślący nie zakładał, że w kontekście tak dobrych, bo rekordowych wyników finansowych firmy, strona związkowa nie porozumie się z Pracodawcą.

Taki rozwój wydarzeń w PKN ORLEN zakłada brak podwyżek obligo w Spółkach Grupy Kapitałowej, w których Prezesi zawsze patrzyli na ORLEN i nigdy nie pozwalali sobie na nic więcej niż w ORLENIE, a często nawet na znacznie mniej. Mieliśmy w tym roku po raz pierwszy zwiierać nożyce wynagrodzeń, które się coraz bardziej rozwierają. Do tego potrzeba i obligo i uznaniówki, zwłaszcza obligo! Kwoty jednorazowe nożyc nie zewrą. Wyraziliśmy zgodę na ostatnią propozycję Pracodawcy w PKN ORLEN S.A. właśnie ze względu na dobro spółek, wierząc w argumentację Pracodawcy.



**W** siedzibie Komisji Krajowej, 8 marca odbyło się spotkanie zespołu wyłonionego z Rady Sekcji Przemysłu Naftowego podczas ostatniego posiedzenia Rady Sekcji w Ciechoćniku do opracowania i negocjacji PUZP. Obecni byli: Justyna Haładaj, Wiesia Frydrychowska, Mirek Biernot, Andrzej Cenacewicz, Bogdan Wyciechowski, Tomasz Zochowski, Henryk Kleczkowski, Arek Karaszewski. Zaprośiliśmy do współpracy i konsultacji Pana profesora Jakuba Stelinę Kierownika Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego który przybył z Panami: dr Maciejem Łaga adiunktem tej Katedry i dr Pawłem Pettke pełnomocnikiem Zarządu Grupy Lotos do spraw przedstawicielstwa pracowniczego. Na spotkaniu obecni byli również: Mirek Miara Przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Chemicznego oraz Pan Piotr Skalmierski prawnik zajmujący się między innymi Branżowymi Układami Zbiorowymi Pracy.

Celem spotkania było poznanie się uczestników, ustalenie zasad współpracy, wymiana poglądów oraz ustalenie wstępnie ramowych punktów projektu Układu Branżowego który będzie przygotowywa-

ny. Podczas dyskusji prof. Stelina zadeklarował pomoc i opiniowanie układu podczas jego przygotowania. Podkreślił, że podejmujemy się zadania które jest obecnie trudne do wykonania, w Polsce brak jest ponadzakładowych, branżowych UZP. Te które były zawarte wiele lat temu wygasły, często brak jest związków pracodawców, nie ma też żadnych zachęt ze strony rządu do negocjowania i zawierania układów. Tymczasem w Europie i we wiodących gospodarkach światowych gdzie dominują Branże, Układy Branżowe są podstawowymi źródłami prawa pracy.

Podczas dyskusji omówiono wiele wątków, oczekiwań co do poziomu układu, problemu reprezentacji pracodawców itp. Ustalono z panem mecenasem Piotrem Skalmierskim, że podejmiemy się przygotowania projektu analizując i biorąc pod uwagę zapisy i ustalenia ZUZP takich firm jak PKN Orlen, PERN, Lotos i jednocześnie biorąc pod uwagę to, aby był on do przyjęcia dla wszystkich jego stron. Po przeprowadzeniu niezbędnych ustaleń (Ministerstwa – Energii i Skarbu, Pracodawcy Przemysłu Naftowego, Zarządy firm), uzgodnieniu projektu chcemy przystąpić do negocjacji Układu. ■

# Są porozumienia płacowe w kolejnych spółkach grupy Orlen

Związki zawodowe oceniły rozmowy jako trudne, ale ostatecznie udało się je zakończyć sukcesem.

**W**yniku zakończonych negocjacji płacowych podwyżki dla pracowników wywalczyli związkowcy w spółkach Orlen Serwis i Orlen Administracja. W kolejnych kilku firmach rozmowy trwają i są na dobrej drodze do finału.

Jak już informowaliśmy, wbrew obawom części związkowców zarządy spółek z grupy kapitałowej Orlen nie poszły za przykładem spółki-matki i jak do tej pory nie decydują się w ramach porozumień płacowych ze związkami zawodowymi na rezygnację z obligatoryjnych podwyżek wynagrodzeń.

Wcześniej podwyżki otrzymali pracownicy Basel Orlen Polyolefins i Anwilu, a ostatnio negocjacje płacowe zakończyły się w spółkach Orlen Serwis i Orlen Administracja.

W tej pierwszej strona związkowa oceniła rozmowy jako trudne, ale ostatecznie udało się je zakończyć sukcesem w postaci porozumienia płacowego w piątek 24 marca br. Zgodnie z porozumieniem pracownicy Orlen Serwis otrzymają po 100 zł na zatrudnionego podwyżki obligatoryjnej od 1 lipca br., po 150 zł podwyżki uznaniowej naliczeniowo na jednego pracownika od 1 lipca br., z zastrzeżeniem, że maksymalna kwota takiej podwyżki nie może przekraczać 300 zł na osobę, a także kwotę 2300 zł jako fundusz na trzy nagrody jednorazowe (nagroda z okazji Świąt Wielkanocnych w kwocie 800 zł brutto, wypła-

cona w terminie do 10 kwietnia 2017 roku, nagroda dodatkowa w kwocie 700 zł brutto wypłacona do 10 czerwca 2017 oraz nagroda z okazji Świąt Bożego Narodzenia w kwocie 800 zł brutto, wypłacona w terminie wypłaty wynagrodzenia za pracę za listopad 2017 roku).

Z kolei w firmie Orlen Administracja porozumienie płacowe osiągnięto na spotkaniu 23 marca br. Przewiduje ono obligatoryjny wzrost wynagrodzeń w wysokości 80 zł brutto od 1 czerwca 2017 roku, Uznaniową podwyżkę naliczeniowo na jednego pracownika w wysokości 70 zł z zastrzeżeniem, że kwota uznaniowa nie może być wyższa niż 200 zł na osobę, a także wypłatę nagród jednorazowych w dwóch terminach: do 10 kwietnia 2017 roku oraz do 15 grudnia 2017 roku. Ta pierwsza uzależniona będzie od wysokości wynagrodzenia zasadniczego: pracownicy, których wynagrodzenie brutto nie przekracza 2500 zł otrzymają 720 zł brutto, pracownicy z pensją w przedziale 2500-3500 zł otrzymają 600 zł brutto, pracownicy z pensją z przedziału 3500-4500 zł - 500 zł brutto, a pracownicy zarabiający powyżej 4500 zł - 400 zł brutto. Druga nagroda będzie jednakowa i wyniesie po 500 zł dla wszystkich pracowników zatrudnionych w dniu wypłaty.

Ponadto trwają negocjacje płacowe w spółkach Orlen KolTrans i Orlen Paliwa, a w tym tygodniu odbędą się także spotkania negocjacyjne w spółkach Orlen Laboratorium i Orlen Eko. 

## Stanowisko Delegatów OM NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN

### Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

**Z**mieniająca się rzeczywistość i zmiany prawa pracy, powinny przyczynić się do zmian Statutu NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w celu zahamowania spadku uzwiązkowienia w trakcie zmian gospodarczych, restrukturyzacji i przekształceń własnościowych.

Przedstawiciele naszego Związku poprzez Radę Dialogu Społecznego powinni inicjować projekty ustaw do legislacji w Parlamencie, w celu umożliwienia rokowań dla poszczególnych sektorów i branż oraz w sprawie podwyższenia progu reprezentatywności dla związków zawodowych nie zrzeszonych w centralach związkowych. Bez dostosowania naszych struktur, statutu i standardów do zmieniającego otoczenia może dojść i dochodzi do zanikania jednostek związkowych w całym Związku.

**Nie zadawałają nas zmiany kosmetyczne w statucie NSZZ „Solidarność” zatwierdzone na Krajowym Zjeździe Delegatów w Płocku. Bez zmian w prawie i bez wzmocnienia struktur branżowych nie będzie postępował dialog na poziomie branż, nie będzie układów ponadzakładowych, porozumień branżowych w tym płacowych, a to jest podstawową działalnością światowych związków zawodowych.**

OM NSZZ „Solidarność” obejmuje swą działalnością 27 podmiotów gospodarczych, w większości tych firm udziały posiada PKN ORLEN S.A. W trakcie przekształceń własnościowych tworzone są nowe podmioty poprzez łączenie się firm z kilku miast i występuje problem łączenia organizacji w jedną przez co tracimy członków.

Zebrań Delegatów NSZZ „Solidarność” OM NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. uważa, że powinno nastąpić zmniejszenie wysokości składki członkowskiej, która znacznie przewyższa składki w konkurencyjnych związkach zawodowych i już na starcie utrudnia nam pozyskiwanie nowych członków. Należy ograniczyć wydatki na szczeblu regionalnym i krajowym, zmniejszyć o połowę Komisję Krajową, a ilość Regionów zrównać z obszarem i ilością województw.

Popieramy działania Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” w kwestii zmian statutowych i zmian mających na celu wzmocnienie struktur branżowych. 

Płock, 28 lutego 2017 r.

**Informacja dotycząca wszystkich członków Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność. Informacja dotyczy rabatu i przywilejów w ośrodkach Geovity.**

NSZZ Solidarność Uprawnionym do otrzymania rabatu jest członek KSPCH NSZZ-Solidarność oraz jego rodzina (współmałżonek i dzieci do 18 lat).

Aby otrzymać ofertę VIP dla członków Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, należy podczas dokonywania rezerwacji wpisać we wniosku, oświadczenie potwierdzające przynależność do KSPCH NSZZ Solidarność. 

turystyczna sieć marzeń  
**Geovita**  
www.geovita.pl

**P**roszę Przewodniczących Krajowych Sekcji o rozesłanie tej informacji do wszystkich organizacji z adnotacją aby Przewodniczący Organizacji Zakładowych przestali ją swoim członkom związku.

Uprawnionym do otrzymania rabatu jest członek KSPCH NSZZ Solidarność, który złoży w wybranym obiekcie oświadczenie potwierdzające przynależność do KSPCH

Nad taką modyfikacją zasad tworzenia i funkcjonowania reprezentacji załogi pracuje obecnie Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy. Potwierdził to DGP jej przewodniczący prof. Marcin Zieleniecki, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej. Proponowana zmiana oznaczałaby rewolucję. NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ dzięki swoim delegatom uzyskiwałyby przychówki w wielu firmach, w których obecnie nie ma lub nie może być zakładowych organizacji (zatrudniają mniej niż 10 osób). Z kolei pracodawcy, w szczególności prowadzący mały biznes, mieliby partnera, z którym mogliby negocjować np. uelastycznienie czasu pracy.

#### Diabeł tkwi jednak w szczegółach

Pracodawcom podoba się pomysł, aby delegata z uprawnieniami związku wybrała załoga. Taki tryb krytykują jednak centrale związkowe z obawy o brak niezależności wskazanych osób. Wspierają propozycję, aby to centrale kierowały delegatów do firm.

– To pomysł z poprzedniej epoki. Te osoby pełniłyby funkcję komisarzy ludowych – wskazuje dr hab. Monika Gładoch, ekspert Pracodawców RP.

Sławomir Paruch, partner w kancelarii Raczkowski Paruch, podkreśla jednak, że zmiany w modelu uzwiązkowania są potrzebne.

– W szczególności w małych firmach pracodawcy wciąż uważają, że są dobroczyńcami, którym zatrudnieni powinni dziękować za to, że ich w ogóle utrzymują – mówi. – Komisarzom ludowym mówimy „nie”, ale przedstawicielom związkowym – „tak”. O ile mieliby upoważnienie ze strony pracowników do ich reprezentowania. Tacy delegaci powinni być też członkami ponadzakładowej centrali – dodaje Paruch.

#### Formuły alternatywne?

Konstrukcja, nad którą pracuje obecnie Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy, zakłada, że reprezentacja załogi może mieć alternatywną formułę – albo zakładowej organizacji związkowej, albo delegata (wytypowanego przez załogę spośród pracowników firmy lub związkowca oddelegowanego z centrali). Ten ostatni początkowo miałby reprezentować pracowników w sprawach indywidualnych (czyli np. konsultować zamiar zwolnienia pracownika zatrudnionego na czas nieokreślony), a dopiero po uzyskaniu demokratycznego mandatu zakładowego, np. w formie głosowania lub referendum, mógłby reprezentować załogę w sprawach zbiorowych (czyli np. ustalania regulaminów wynagradzania, wszczynania sporu zbiorowego itp.).

#### Słabości delegata

W założeniach formuła delegata ma uelastyczyć powoływanie reprezentacji pracowniczej i być interesująca zarówno dla związków zawodowych, jak i pracodawców. Partnerzy społeczni dostrzegają jednak wiele zagrożeń związanych z taką zmianą.

## Związki czeka rewolucja?

Nie trzeba będzie zakładać organizacji zakładowej, aby w firmie działał związek zawodowy? Wystarczy, że załoga wytypuje delegata. Będzie też mogła zwrócić się o skierowanie zewnętrznego przedstawiciela z centrali związkowej. Celem ma być lepsza ochrona zatrudnionych, czy osłabienie roli związków?

W przypadku zatrudniających dotyczą one delegata kierowanego z centrali związkowej. – Negocjacje w sprawach dotyczących zakładu pracy nie powinny być prowadzone z osobami spoza firmy – uważa prof. Jacek Męcina, członek komisji kodyfikacyjnej, ekspert Konfederacji Lewiatan. W trakcie prac komisji złożył on zdanie odrębne do omawianej konstrukcji i przedstawił odmienną propozycję.

– Reprezentacja załogi powinna mieć formę albo zakładowej organizacji, albo przedstawicielstwa związkowego. To ostatnie mogłoby wnioskować do reprezentatywnych centrali o objęcie mandatem, o ile wniosek taki złożyłoby np. trzech przedstawicieli i zostałby on poparty przez co najmniej 10 proc. załogi – dodaje.

Eksperti zwracają uwagę na to, że zgodnie z rozpatrywaną konstrukcją osoba, która nie musi posiadać merytorycznej wiedzy i nie zna realiów funkcjonowania danej firmy, miałaby współdecydować o kwestiach jej dotyczących.

– Dodatkowo istnieje ryzyko, że taki delegat działałby w pierwszym rzędzie dla dobra organizacji, która go kieruje, a nie zakładu, do którego został oddelegowany. Nie można też zapominać o specyfice krajowych centrali – są one politycznie zaangażowane, co może powodować problemy zarówno w relacjach z pracodawcą, jak i jego załogą – uważa Sławomir Paruch, radca prawny i partner w kancelarii Raczkowski Paruch.

Receptą na tę bolączkę mieliby być delegaci/przedstawiciele wskazani przez załogę przedsiębiorstwa spośród samych pracowników. Plusem tego rozwiązania jest to, że osoby takie znają zakład, jego działalność, strukturę funkcjonowania, zarząd i załogę.

#### Różnica zdań

Odmienne stanowisko w sprawie modelu uzwiązkowania przedstawiają jednak sami związkowcy. Sceptycznie oceniają pomysł typowania delegata w firmie.

– Już teraz przepisy dopuszczają w określonych przypadkach powoływanie przedstawicieli pracowników w zakładach, w których nie funkcjonują związki. Nie precyzują

one jednak trybu wyboru takich osób i często pod presją pracodawcy wyłaniany są przedstawiciele od niego zależni. Trudno uznać zatem, aby była to rzeczywista reprezentacja załogi. Te doświadczenia nie przekonują do wprowadzenia omawianej zmiany – wyjaśnia Andrzej Radzikowski, wiceprzewodniczący OPZZ.

Rozwiązaniem – zdaniem firm – mogłoby być uregulowanie zasad wyboru wspomnianych delegatów.

– Osoby te mogłyby mieć także zapewnioną ochronę przed zwolnieniem, bo będą odgrywać rolę reprezentacji pracowniczej. Takie uprawnienie wynika m.in. z konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy – tłumaczy dr hab. Monika Gładoch.

Wątpliwe jednak, czy to przekona związkowców, bo oni popierają przede wszystkim propozycję, aby własnego delegata do firmy mogła kierować związkowa centrala. Dla tych ostatnich może być to nowy sposób na rozwój własnych organizacji. Ale jest jedno „ale” – centrale muszą posiadać odpowiednią kadrę przedstawicieli, których można delegować do konkretnych zakładów. Osoby takie powinny mieć wiedzę i doświadczenie dotyczące m.in. warunków zatrudnienia, uprawnień związkowych, prowadzenia biznesu w danej branży. A to oznacza koszty dla związków.

– Dlatego postulujemy, aby pracodawca współfinansował funkcjonowanie delegata centrali w zakładzie. Skoro zyska partnera, z którym będzie mógł rozstrzygać sprawy dotyczące firmy, w tym korzystne dla siebie, np. uelastycznienie warunków pracy, to powinien też partycypować w kosztach, jakie ponosi strona pracowników. Przypomnę, że w firmach, w których działają organizacje zakładowe, pracodawca współfinansuje ich działalność – zauważa Andrzej Radzikowski.

Na takie rozwiązanie nie chcą się jednak zgodzić zatrudniający.

– Dlaczego pracodawca miałby z własnych środków finansować osobę z zewnątrz firmy i przynależącą do obcej dla niego organizacji? To jest propozycja nie do zaakceptowania – wskazuje dr hab. Monika Gładoch. ■

*Dziennik Gazeta Prawna*

Każdego roku KSPCH NSZZ Solidarność organizuje w Częstochowie Dzień Skupienia, który w 2017 roku odbędzie się 8 kwietnia. Zachęcamy do udziału. Zainteresowanych prosimy o zgłoszenia do biura Sekretariatu.

**Dzień Skupienia - 8 kwietnia 2017 r.**

**9.00-11.00 - Rekolekcje - Kaplica Różańcowa**

**11.00 - Msza św.**

**12.00 - Droga Krzyżowa**



**Konsument, który zakupił towar, ma prawo żądać jego reklamacji, jeśli okaże się on wadliwy. Może również zmienić zdanie i zwrócić nieużywany produkt lub nietrafiony prezent.**

## Jak wygląda procedura reklamacji zakupionego towaru?

**Z**akupy przez Internet są niezwykle komfortowe: nierzadko w jednym miejscu zebrano wszystkie oferty z interesującej nas kategorii. Liczne zniżki, rabaty oraz kupony promocyjne pozwalają sporo zaoszczędzić. Klient nie zawsze jednak jest informowany o przysługujących mu prawach, np. możliwości reklamacji nabytych towarów i usług.

### Czy konsument ma prawo reklamacji towaru?

Konsument, który zakupił towar, ma prawo żądać jego reklamacji, jeśli okaże się on wadliwy. Może również zmienić zdanie i zwrócić nieużywany produkt lub nietrafiony prezent. Obejmuje to także niewykorzystane usługi, których zakup został dokonany za pośrednictwem Internetu w systemie kuponów rabatowych. Kupony rabatowe, oferowane np. przez promoshop, to wygodny sposób na zakup perfum, odzieży, artykułów dziecięcych lub domowych

w atrakcyjnych cenach. Konsumenti ponoszą zdecydowanie niższe koszty zakupów, a dodatkowo mają możliwość odstąpienia od umowy oraz reklamacji. Niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową w momencie jego zakupu oznacza odpowiedzialność sprzedawcy przed kupującym.

Klient sklepu składa pisemną reklamację, a w ciągu 14 dni musi zostać mu udzielona odpowiedź, czy zostanie ona przyjęta czy odrzucona. Prawo nie dookreśla, czy chodzi o dni kalendarzowe, czy robocze. Brak reakcji sprzedawcy, który może również wynikać z przeoczenia terminu, jest równoznaczny z akceptacją żądań kupującego. Uznanie zasadności reklamacji w ciągu 14 dni nie oznacza, że zostanie ona w tym czasie zrealizowana, czyli towar będzie wymieniony na pełnowartościowy bądź naprawiony. Konsument ma prawo domagać się respektowania swoich praw, niezależnie, od tego czy kupił towar w sklepie stacjonarnym, skorzystał z akcji promocyjnej albo kuponu rabatowego przez Internet.

### Reklamacja bez paragonu lub towaru zakupionego przez Internet

Podstawą reklamacji jest posiadanie dowodu zakupu – paragonu, faktury lub potwierdzenia przelewu. Jeśli cena towaru lub usługi w sklepie stacjonarnym lub Internetowym została obniżona z powodu konkretnej wady (a informacja o niej była umieszczona np. w opisie produktu), konsumentowi nie przysługuje prawo do reklamacji. Kupujący może jednak odkryć, że produkt posiada ukryte wady (niewidoczne w chwili zakupu) i nie jest zgodny z umową, co stanowi podstawę do uzyskania zwrotu pieniędzy. W przypadku naprawy producent usuwa jedynie ukryte usterki, a nie te, które były przyczyną przeceny. Jeżeli klient nie jest zadowolony z zakupionych przez Internet produktów, nabytych np. po skorzystaniu z rabatu lub kuponu promocyjnego, również ma 14 dni na odstąpienie od umowy. Czas liczony jest od dnia otrzymania przesyłki. Może także zareklamować towar lub usługi na standardowych warunkach. [www.serwisprawa.pl](http://www.serwisprawa.pl)

## Czy wydruk z konta bankowego ma wiążącą moc?

**D**okonując okresowych opłat za rachunki, każdy z nas chce aby pieniądze trafiły bez pośrednio do rąk konkretnego adresata. W przeciwnym razie możemy mieć sporo problemów, aby udowodnić że poprawnie zlecieliśmy dokonanie przelewu. Część osób woli trzymać w szufladzie potwierdzenie zapłaty z pieczęcią pocztową. Inni zaś decydują się na nowocześniejsze rozwiązanie, jakim jest elektroniczne potwierdzenie przelewu. Jednak czy taki wydruk bankowy ma jakąkolwiek moc prawną?

### Wydruk też jest ważny

Elektroniczne potwierdzenie przelewu nie wymaga własnoręcznego podpisu (np. dyrektora banku, z którego przelew został zlecony). Dla wielu osób w tym tkwi cały problem – wydruk z komputera ma być niewystarczający przy ewentualnych problemach ze zleconymi płatnościami.

W praktyce elektroniczne potwierdzenie przelewu ma taką samą moc, jak opieczętowany i podpisany kwitek uzyskany na poczcie czy w innej agencji, w której dokonaliśmy opłaty. Z tą jednak różnicą, że sami możemy go sobie wydrukować w domu. Nie trzeba zatem obawiać się, że wydruk bankowy nie stanowi żadnego dowodu dokonania

wpłaty – stanowi i to równie mocny, jak ten uzyskany z poczty. Elektroniczne potwierdzenia zapłaty nie są jednak jedynymi wydrukami bankowymi w Polsce.

### Prawo bankowe

Ustawa z dnia 29. 8. 1997 r. – Prawo bankowe określa zasady prowadzenia działalności bankowej, a także oddziałów instytucji kredytowych. W powyższym akcie prawnym znajdziemy także informacje na temat wydruków z konta bankowego i ich znaczenia w polskim systemie prawnym.

Zgodnie z treścią art. 95 Prawa bankowego, księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku, jak również sporządzone w ten sposób pokwitowania odbioru należności mają moc prawną dokumentów urzędowych w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych oraz ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń i mogą stanowić podstawę do dokonania wpisów w księgach wieczystych. Od 20 lipca 2013 r. moc prawną dokumentów urzędowych, o

której mowa powyżej, nie obowiązuje w odniesieniu do dokumentów wymienionych w tym przepisie w postępowaniu cywilnym. Oznacza to tym samym utratę mocy urzędowej wydruków z kont bankowych. Jest to dobra informacja dla wszystkich klientów banków, ponieważ nowe przepisy wzmacniają ich pozycję w przypadku prowadzonych sporów.

Klient banku nie musi udowadniać, że nie jest dłużnikiem tej instytucji finansowej. Do momentu wprowadzenia nowelizacji, wystarczyło, aby bank wystąpił z pozwem przeciwko swojemu klientowi, a klient musiał udowadniać, że nie jest winny żadnych pieniędzy. Od 20 lipca 2013 r. ciężar dowodowy w takim zakresie został przesunięty na bank – to on będzie musiał wykazać prawdziwość dokumentów, które stwierdzają rzekomy dług danej osoby.

Czynność bankowa lub czynność zabezpieczająca wierzytelność banku stwierdzona dokumentem, o którym była mowa na początku niniejszego artykułu, ma datę pewną od daty tego dokumentu. Dokumenty takie są podstawą wpisu hipoteki do księgi wieczystej nieruchomości stanowiącej własność dłużnika banku lub innej osoby ustanawiającej hipotekę na rzecz banku w celu zabezpieczenia wierzytelności. Jeżeli nieruchomości nie posiada księgi wieczystej, zabezpieczenie może być dokonane przez złożenie tych dokumentów do zbioru dokumentów.

### Podstawa prawna:

art. 95 Prawa bankowego (Dz.U. z 2015 Nr 128)

**Rafał Rodzeń**

**T**ak o Dubaju nie pisał jeszcze nikt! Pełen sprzeczności Dubaj od lat intensywnie przykuwa uwagę świata. Dla jednych jest synonimem niewyobrażalnego bogactwa i rozmachu, obietnicą luksusowych wakacji w stylu „Baśni z tysiąca i jednej nocy”, dla innych pozbawionym charakteru miastem będącym wyrazem megalomańskich ambicji szejka Muhammada ibn Raszida Al Maktuma. Uważa się, że bogactwo Dubaju pochodzi ze złóż ropy naftowej, ale rzeczywistym jego źródłem są turystyka, finanse, transport lotniczy i przede wszystkim ogromne inwestycje w najszybciej rozwijający się rynek nieruchomości na świecie.

Jaki naprawdę jest Dubaj? Czego nie widzą turyści? Czy zadłużonemu na ponad 100 miliardów dolarów miastu nie należałoby się wreszcie krytycznie przyjrzeć? - z takimi pytaniami mierzy się Jacek Pałkiewicz w swojej najnowszej książce. Bo przecież to miasto, jak każda tego typu metropolia na świecie, ma drugą stronę medalu. Powiedzmy sobie szczerze – dość kłopotliwą dla władz. Wystarczy tylko dotrzeć na jego przedmieścia, żeby odkryć przerażające getta, zamieszkałe przez setki tysięcy Hindusów i Pakistańczyków, których rękoma wybudowano na pustyni ten sięgający nieba arabski Manhattan. Pozbawieni paszportów i nędźnie wynagradzani za swoją ciężką pracę każdego dnia walczą tu o przetrwanie, wierząc, że taki jest ich los. Poznawszy ich historie, trudniej zachwycić się dubajskim emiratem. Już nie da się swobodnie odpocząć wśród milionów ton betonu i szkła, przestają fascynować oferty najwspanialszych hoteli, sklepów i restauracji, nie budzi już podziwu wyścig w kierunku nieokiełzanego luksusu. Dubaj zaczyna po prostu uwiierać.

Jacek Pałkiewicz obala powszechne mity, obnażając prawdziwe oblicze świątyni luksusu: brak swobód obywatelskich, represje i niewolnicze warunki pracy najemnych robotników. Jak mówi, petrodolary zapewniły Dubajowi pobłażliwość świata, który nie ma odwagi, by złożyć interesy ekonomiczne na ołtarzu walki o prawa człowieka.

„Dubaj” Jacka Pałkiewicza to w istocie koniec pewnego świata. Oto bywalec amazońskiej selwy, eksplorator Syberii i odkrywca trafia między wieżowce i tłumy turystów. Trochę jakby zabrakło już na ziemi terenów dziewiczych, jakby dotkliwie zaczął go przytłaczać brak przestrzeni. Desperacja? A może - odwrotnie - poddyktowane dojrzałością odkrycie, że dżungla jest między ludźmi, że to najbardziej niezbadany wymiar rzeczywistości? A dobro i zło, to, co w świecie najważniejsze, właśnie tu jest ukryte najgłębiej? Fascynująca jest ta praca odkrywcy w świecie szejków, klanów plemiennych, rosyjskich prostytutek i pakistańskich niewolników. Dowiadujemy się czegoś nowego o świecie. Tym najbardziej współczesnym ze światów.

**Bogusław Chrabota, „Rzeczpospolita”**

**Jacek Pałkiewicz, reporter, eksplorator, odkrywca źródła Amazonki, jest członkiem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie.**

**Twórca survivalu w Europie, pokonał Atlantyk w roli dobrowolnego rozbitka, jego naukowa ekspedycja ustaliła źródło Amazonki. Uczyl kosmonautów strategii przetrwania w skrajnie surowych i niegościnnych środowiskach. Podobne zajęcia prowadził w cyklu pozarządowego programu dla jednostek antyterrorystycznych, w którym obok innych krajów uczestniczyli oficerowie Gromu, Policji i Straży Granicznej. Szkoli kadry menadżerskie w przekraczaniu barier osobowości w warunkach krańcowego obciążenia. Podejmuje wywołujący emocje temat normalizacji dobrosąsiedzkich stosunków z Rosjanami. Autor wielu książek.**

**Kulturalnie**

## Dubaj - prawdziwe oblicze



„Z Jackiem od lat łączy nas pistolet w kieszeni, miłość do przygody i dorosłe męskie koleżeństwo. Książki pisze szybkim, żołnierskim językiem, który lubię. A teraz ta opowieść o Dubaju: ostentacyjny przepych, w jakim żyją wnukowie Beduinów, a z drugiej strony to, czego turyści nigdy nie zobaczą, bo monarchia absolutna nie chce, by świat widział zaplecze emiratu. I wreszcie wątek liryczny: tą podróżą do Dubaju Jacek spłaca dług wobec Lindy - po czterdziestu latach małżeństwa po raz pierwszy jadą na wspólne (pięciodniowe) wakacje.”

**Wojciech Cejrowski**

„Nie wszystko tutaj jest usłane różami, ponieważ jego mieszkańcy, w zamian za korzyści ekonomiczne, podpisali pakt, w którym rezygnują z podstawowych swobód demokratycznych. W Dubaju możesz pić whisky czy nawet korzystać z usług pro-

stytutki, obrażając morale muzułmanów. To wszystko jest dopuszczalne. Ale jeśli robisz coś, co ma nawet daleki związek z polityką, wówczas popadniesz w tarapaty. Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) należą do autokracji, monarchii absolutnych. Nie tolerują żadnej formy udziału w życiu politycznym, nie mówiąc już o jakiegokolwiek opozycji. Nie pozwalają na nic, co mogłoby podważyć autorytet rodziny panującej. Raport AI za rok 2014 opisuje klimat strachu, jaki zapanował w Dubaju pod koniec 2011 roku, kiedy to władze zaczęły stosować szczególne środki mające na celu uniemożliwienie jakiegokolwiek krytyki rządu czy powstania ruchów reformatorskich. Dysydenci jednak są nieliczni. Po fali Arabskiej Wiosny ZEA zastosowały szereg represji w celu zwalczania opozycji. W imię bezpieczeństwa narodowego zaostrzono dozór nad przeciwnikami politycznymi.”

**J. Pałkiewicz**

**wPolityce.pl: Zarzucają Panu nietolerancję, dyskryminację rasową, ksenofobię. Co pan sądzi o tych zarzutach?**

„Nie będę nawet podejmował polemiki z tymi, wyssanymi z palca zarzutami. Jestem dziennikarzem i rzetelność należy do moralnego obowiązku tej profesji. Zawsze pokazuję świat takim, jaki jest, a nie takim, jaki go kreują. Za moje poglądy, konkretnie za obnażenie w książce „Dubaj, prawdziwe oblicze” mrocznej strony monarchii absolutnej, miejscowy sąd skazał mnie zaocznie na kilka lat więzienia. To dodatek do wyroku śmierci, który od ponad dekady ciąży już nade mną z rąk Al Kaidy. Otrzymałem go za głośną krytykę islamskiej inwazji w Europie.”



**Mężczyzna bez kobiety to jak pies bez pcheł - niby da się żyć, ale nudno...**

**Kobieta bez mężczyzny to jak pchła bez psa - i żyć ciężko i gryźć nie ma kogo...**



**Rozrywkowo**



**onet**  
alimentarze

Chcesz dowiedzieć się, jak skutecznie unikać płacenia alimentów albo czy można pozwać do sądu swoje dziecko o ich zwrot?



**SPCH**  
**SOLIDARNOŚĆ**  
**POLSKIEJ CHEMII**

**„SOLIDARNOŚĆ POLSKIEJ CHEMII”**  
Informator Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”  
01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel: 226913575; kom: 785192803, e-mail: spch.solidarnosc@gmail.com  
Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz; 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,  
tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com  
Współpraca: Ireneusz Besser, Sławomir Bezara, Henryk Kleczkowski, Mirosław Miara, Bolesław Potyrała, Marek Ziarkowski